

KURJER WARSZAWSKI

Poniedziałek. 29 Października.
10 Listopada. Rok 1856.

N^o 296.

Jutro, Śgo Marcina Biskupa
Ubyło dnia godzin 7, min: 41

Wczoraj w Kościele XX. *Augustjanów*, Amatorowie muzyki w czasie Summy wykonali Mszę Nr 3ci, napisaną w r. 1847 przez J. K. *Chwaliboga*; tegoż na *Offertorium*, solo soprano, wykonane dokładnie przez Amatorkę *W. T.*

Wczoraj o godz: 8ej z rana, w Kościele XX. *Franciszkańców*, odbył się Chrzest siedmiu dzwonów rozmaitej wielkości, przez JW. Biskupa Hrabiego *Łubieńskiego*, w asystencji liczego Duchowieństwa. Dzwony te pochodzą z fabryki *M. Petersilge*, a pomiędzy niemi znajdował się dzwon Hrabiego *Kraśińskiego*, który nazwany został *Piotr*.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do d. 28 Paźdz: (9 Listop:) r. b. wyłącznie, wydano książeczek nowych 60; na które, tudzież na dawniejsze, w 342 wnioskach, złożono rs. 6,266 k. 70. Na żądanie 69 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bież: rs. 19 kop. 97¹/₂), rs. 2,104 k. 83¹/₂, i umorzono książeczek oszczędności 29. Przewo Uczestników 8,330, posiada kapitał rs. 334,358 kop: 94.

Bank Polski.— Podaje do publicznej wiadomości, iż w wykonaniu instrukcji z dnia 30 Grudnia (11 Stycznia) 1837¹/₃ r., tudzież z dnia 2¹/₁₄ Października 1845 r., przepisujących sposób i terminu losowania *certyfikatów* lit: A, wystawionych w zamian za złożone w Komisji Umorzenia Długu Krajowego, *obligacje cząstkowe* z pożyczki 150-miljonowej, odbędzie się w Banku *Polskim* dnia 31 Października (12 Listopada) r. b., w obec Komisji Umorzenia Długu Krajowego i Delegowanych z Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, zaczynając od godziny 10tej z rana, włożenie do koła igielników z numerami certyfikatów, i samo tychże certyfikatów losowanie.— Prezes, Rzeczywisty Radca Stanu, *B. Niepokojczycki.*— Naczelnik Kancellarii, Radca Kollegjalny, *Łubkowski.*

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał dymisjonowanego Porucznika *P. Szadokierskiego*, który miał wejść na nowo do czynnej służby, ażeby w własnym interesie zgłosił się do Zarządu Policji.

JW. Radca Tajny *Ostrowski*, Marszałek Szlachty Gub: *Płockiej*, przyjechał z *Lublina*.

JO. Xżna *Trabecka*, Wdowa po Rzeczywistym Radcy Stanu, wyjechała do *Paryża*.

JW. Radca Stanu *Felix Miaskowski*, Radca N. Izby Obrach:, w tych dniach powrócił z zagranicy; w *Bruzelli* miał udział w obradach kongresu dobroczynności i reform celnych.

Onegdaj w Kościele XX. *Karmelitów* na *Krakowskim-Przedmieściu*, odbył się obrzęd zaślubin W. Radcy Honorowego Wincentego *Kwiecińskiego*, Urzędnika przy Administratorze Pałaców CESARSKICH w *Warszawie* i Xięstwa *Łowickiego*, z Panną *Eleonorą Seidler*, córką tutejszego Obywatela.

W dniu 12 b.m. o godz: 11tej rano, w Kościele XX. *Dominikanów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za

duszę ś. p. *Piotra-Winc: Choromańskiego*, b. Urzędnika Administracji Xięstwa *Łowickiego*; na które, Familja, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza.

Jutro, jako wrocznicę pogrzebu ś. p. *Katarzyny* z *Kaczyńskich Adamowskiej*, odbędzie się w Kościele XX. *Reformatów*, o godz: 11¹/₄ przed południem, żałobne Nabożeństwo, za dusze Jej i Męża, ś. p. *Bonawentury Adamowskiego*, b. Urzędnika przy Radzie Administracyjnej Królestwa *Polskiego*; na które, Krewnych i Przyjaciół zmarłych, zaprasza się.

Jutro o godz: 10¹/₂ z rana, w Kościele XX. *Reformatów*, odprawionem będzie żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. *Wojciecha Wołowskiego* Mecenasa.

Otrzymawszy od jednej z Czytelniczek naszych podanie o powodach bicia *geśi* w dzień Śgo *MARCINA*, przyjmujemy takowe z wdzięcznością, i zamieszczamy je w tych słowach: *Panie Redaktorze!* Wyczytawszy w *Kurjerze* wiadomość o przyczynie i początku jadania *geśi* w dzień Śgo *MARCINA*, pospieszam z uzupełnieniem takowej według podania ludowego: „*Śty MARCIN* był synem Trybuna wojennego w *Sabarji*; w *Pawji* był wychowany, tamże miał sposobność poznać Religję Chrześcijańską; wstąpił do służby wojskowej, później się udał do *Francji* do słynnego z swej pobożności *Biskupa Hilarego*. Powróciwszy do ojczyzny, musiał się chronić do pustyni, by uniknąć prześladowań *Arjanów*, lecz i tu nie osiągnął spokoju, udał się przeto powtórnie do *Francji*, gdzie resztę życia zamyslił przepędzić w *Klasztorze*; lecz by nagrodzić niejako pokorę jego, obrano jednomyślnie *Biskupem* w *Tours*; w tem ostatniem mieście założył *Klasztor*, gdzie pod jego przewodnictwem znajdowało się do 80 *Mnichów*; on sam zaś umarł około roku Pańskiego 460. Dzień 11ty Listopada, na jego pamiątkę, nazwano dniem Śgo *MARCINA* Biskupa. Co się zaś tycze *geśi*, legenda jest następująca: Gdy chciano Śmu *MARCINOWI* oznajmić wyniesienie jego na godność *Biskupią*, on w swej religijnej pokorze nie czując się godnym takiego szczęścia, skrył się w sąsiedztwo *geśi*, nieprzywyczajonych do towarzystwa ludzi, które w swym przestachu, wielkiego narobiły wrzasku; lud nadbiegły dowiedziawszy się o przyczynie tego powstania, z tryumfem wyprowadził Śgo *MARCINA*, ogłaszając go *Biskupem*, na którą to pamiątkę, biedne *geśi*, ofiarą swej gadatliwości, padać muszą.— *Herminja S.*

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego cò w spichrzach znajduje się), żyta czetw: 2,469, pszenicy czetw: 5,323, jęczmienia czet: 1,670, owsa czet: 3,868, grochu czet: 316, gryki czet: 580, kaszy jęczmiennej czet: 399, kartofli czet: 9,694, siana pudów 19,237, słomy pudów 24,280.

Wilno dnia 14go Października.— Ukochany bard nasz *Władysław Syrokomla*, w dniu 30 Września powrócił szczęśliwie pod rodzinną strzechę, przywoząc nam wszystkim, tęsknącym do niego, pociechę i radość; i już od dwóch tygodni dzieli się z nami, miłemi wrażeniami gościnności, których, podczas swego w *Warszawie*

bytu «sowiecie» jak się sam wyraża, doświadczył. Pani *Neruda* przy przejeździe swym z *Petersburga* do *Warszawy*, zwiedzwszy *Dorpat*, *Ryge*, *Rewel* i t. d., przybyły do *Wilna*, i tam dały dwa koncerty, jeden w d. 8m, a drugi w d. 13m b. m. Jak na pierwszy, tak i na drugi koncert, zebrali się licznie zwolennicy i znawcy muzyki, (pomimo że w *Wilnie* nie masz ich wielu) i zachwycali się kompletnie skończoną grą na skrzypcach *Wilhelminy Neruda*, potężnem władaniem tym instrumentem młodszej jej siostry *Maryi*, i czystą grą na wiolonczeli, 12-letniego ich brata *Franciszka*, bardzo wiele obiecującego na przyszłość. Programata obu koncertów składały się: z kompozycji *Vieuxtemps*, *Kummera*, *Rebera*, *A. Moeser*, *E. Maurer*, i *Mildnera*. Na fortepianie akompaniował P. *Mikołaj Wąsowski*, znany zaszczytnie w *Wilnie* ze swego talentu, Amator-Artysta. Za dni kilka rodzeństwo *Nerudów* opuszcza *Wilno*, i wkrótce do *Warszawy* zawita.

Dla zwolenników talentu Pani *Ristori*, pospieszamy donieść, iż nakładem P. *Daziaro* na *Krak:-Przedm.*, znajduje się już litografia, tej Artystki, przedstawiająca ją w różnych rolach, jak *Maryi Stuart*, *Medei* i *Mirry*. Są to litografie *Paryżkie* z pracowni P. *Lemerciera*, i mogą bardzo przyozdobić gabinety miłośników sztuki dramatycznej.

Weszły Piątek na targach *Warszawskich* i *Pragskich*, płacono: żyta czetw. rs. 6 kop. 55¹/₂, pszenicy rs. 9 k: 59, jęczmienia rs. 6 kop. 57¹/₂, owsa rs. 4 k. 55, masła pud rs. 8 k. 40, słoniny pud rs. 6, kartofli czetw. rs. 2 kop. 33.— Sprowadzono w dniu 7 b. m. na targ *Pragski* z Cesarstwa przez tutejszych i zagranicznych Kupców: wołów sztuk 1,372, z różnych miejsc Królestwa 22, ogółem wołów sztuk 1,394, wieprzów 888, baranów 850; z tych zakupili: rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców, wołów sztuk 1,030, na prowincję 208; na liwerunek 127; pozostało 29; zaś wieprzów zakupili rzeźnicy 700, barany wszystkie.

Dla przechadzek nie zupełnie, ale dla słuchania muzyki, to dosyć przyjazną okazała się nam wczorajsza Niedziela. Ogólne zaś współzawodnictwo, jakie się w tym względzie pojawiło, a o którym już szczegółowo donieśliśmy, nastąpiło wczoraj sposobnością słuchaczom, do korzystania z dobranych i pięknych muzyk.

Onegdaj rano, *Antoni Witkowski*, wyrobnik, lat 60 liczący, użyty wraz z kilku innymi wyrobnikami do wbijania pali przy izbicach na rzecz *Wiśle* od strony *Pragi*, w chwili gdy pochylił się zbyt znacznie tyłem ciała, spadającym z góry kafarem tak szkodliwie w głowę uderzonym został, iż na miejscu żyć przestał.

Jutro w *Salonie Wielkiej Alei*, o godz. 3¹/₂, orkiestra *Lewandowskiego* i *Kuhne*, uprzyjemniać będzie chwile szanownym gościom; gdzie pomiędzy innymi wykona *Uwerturę z Marko-Spada (Aubera)*; *Marsz z Pro-roka (Mejerbeera)*; *Wielkie pot-pourri Straussa*, i *Octawja Polka Gungla*, z akompanjamentem stahl-harmonji.

Z kolei przedstawianych, a raczej mających się przedstawić przez Panią *Ristori* tragedji, w języku włoskim, ujrzelśmy wczoraj *Medeę*, tragedję w 3ch aktach przez *Ernesta Legouvé*. *Medea*, owa *Medea*, o której zwycięzca potwora *Kolchidy*, wódz bohaterów, *Jazon*, a pierwszy jej kochanek powiedział: iż prowadzi za sobą prze-

kleństwo, bratobójstwo i zgrozę, i niema miejsca w *Gre-cji*, gdzie by jej nie przeklinano; ukazała się nam wczoraj w osobie *Ristori*. Pomijamy tu inne role, jak *Kreuzy*, córki Króla *Koryntu*; *Orfeusza* piewcy; wreszcie samego bohatera *Jazona* i t. d., chociaż i te przy dobrem oddaniu, stanowiły by zajmującą całość; a przechodzimy wprost do najgłówniejszej, jako przedstawionej przez Artystkę, budzącą ogólny podziw i zajęcie na tutejszej scenie. Wszystko bowiem co tylko Autor odbić może pod względem namietności, w których na przemian wszelkie walczą żądze, jak miłość i nienawiść, zemsta i chęć zbrodni; twórca *Medei*, uosobił w jej roli, i taką to kobietę, które już nawet w dziejach starożytnej *Gre-cji* przebrzmiały, otworzył nam w swojej tragedji, w głównej jej bohaterce *Medei*. Kiedy maluje przed *Kreuzą*, poczucie miłości, i wymawia słowo «*Kocham*»; a następnie kiedy zawiedziona przez pierwszą swą miłość, goniąc za *Jazonem*, staje w *Koryncie*, zapytana przez *Kreuzę*, narzeczoną jej uwodziciela: «*Coby uczyniła, gdyby go znalazła z inną kochanką?*» w tej jednej odpowiedzi w tych słowach: «*Cóż czyni tygrys kiedy z rozkoszą rzuca się na swoją zdobycz i ciągnie ją do swojej jaskini, oblewając się potokami jej krwi?*», maluje cały obraz swej duszy, a maluje z taką potęgą, że słuchacz cofa się z przerażenia, tyle tam wyrazu w jej twarzy, tyle prawdy w jej oczach! Jakże wielką widzimy ją w oddaniu tego jednego wyrazu: «*Zobaczmy!*» który zwraca do swej rywalce w sporze o *Jazona*? Gra tych namietności nie ustaje ani na chwilę, a kiedy w *akcie II scenie VI*, *Medea* sama staje na scenie, iż okiem zdradzającym wewnętrzną radość, z powodu powzięcia zamiaru dokonania zbrodni na swojej rywalce, przemawia do siebie: «*O z jakąż rozkoszą wśliznę się jak cień do tego pokoju, gdzie na miękkim łożu spoczywać będzie piękna greczynka, i sztyłem poszukam serca w jej piersiach?*»; niepodobna się powstrzymać od zdrzennia, tak niepojęta, tak wielką jest w tej chwili. Słusznie też malarze, uchwycili tę chwilę, i w niej to przedstawili *Ristori* w roli *Medei*. Ale ileż to miejsc szczytnych i wzniosłych, uważając je ze stanowiska gry tej Artystki, mielibyśmy do przytoczenia, rozbierając pod wpływem wyniesionych z teatru wrażeń, grę Pani *Ristori*; jak między innymi, np. scenę z dziećmi, w *akcie III*, kiedy wiedzona zemstą i zadróżnością razem, chce popełnić zbrodnię jako kobieta, a powstrzymuje się od niej jako matka; albo znowu kiedy porwana macierzyńskiem uczuciem, wyrzeka z niesłuchaną rezygnacją: «*Tak, niech Jazon łączy się z kochanką, ja skarb mój odzyskałam, odzyskałam synów?*»; musimy wyznać, że tam każde jej słowo, każdy jej gest najmniejszy, ma swoje znaczenie, i tylko żałujemy, że szczerpność miejsca, i krótkość czasu, niedozwała nam rozwinąć tych wszystkich piękności sztuki dramatycznej, które raz widząc, na zawsze już pozostaną w pamięci. «*Ty?*» mówi tylko *Medea*, przed zapadnięciem zasłony, zapytana będąc przez *Jazona*, kto zabił dwoje ich dzieci, chociaż je własną zamordowała ręką, i w tym jednym wyrazie, wyrzucą mu wszystkie jego z nią czyny, które ją popchnęły aż do dzieciobójstwa. Taką to jest ta słynna dramatyczna Artystka, zarówno w roli wielkiej i szlachetnej Królowej, to jest *Marji Stuart*, jak namietnej i szalonej greczynki *Medei*. Niemówimy tu o oklaskach, ni owym zapale,

jaki w słuchaczach wzbudziła; bo to samo z siebie wpływa. Po ukończeniu, Pani *Ristori* przywołana 8-kroć. — W Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Trzy wizyty*, Pani *Ziemińska*, PP. *Stolpe* i *Chomiński* po 2-kroć; po Kom: *Stary Jegomość*, Pani *Bakalowicz* 2-kroć, PP. *Żółkowski* 2-kroć, i *Swieszewski*; po Kom: *Lobzowanie*, Pani *Mazurowska*, *Bakalowicz* i Panna *Fruzińska* po 2-kroć, PP. *Panczykowski* 4-kroć, *Chomiński* i *Buliński* po 2-kroć.

Mazur na fortepjan ułożony i ofiarowany JW. Janowi *Dziekońskiemu*, przez M. *Fijałkowskiego* (ociemniałego), wyszedł z litografji *Kazimierza Tytza*, i jest do nabycia we wszystkich xiegarniach; cena exemplarza kop: 15.

Dziś wieczorem, w zakładzie gastronomicznym przy ulicy *Elektoralnej* pod Nrem 930, w domu W. *Drege*, przyjemniac będzie chwile szanownym gościom, wielka orkiestra, pod przewodnictwem P. *Jacobi*.

ANGLJA. *Londyn*, 5go *Listopada*. — Xiążę i Xiężna *Brabanccy*, pozostaną do przyszłego tygodnia w *Windsorze*, dokąd także zaproszony został Poseł *Belgijski* z małżonką. — Lord *Palmerston* wczoraj przybył do *Manchester*, i przyjęty został w dworcu kolei. Jutro rano w bazarze miejscowym, wręczone mu będą rozmaite adressa, a wieczorem ma mieć mowę do członków stowarzyszenia rzemieślniczego, w sali *wolnego-handlu*, mogącej pomieścić 4,000 ludzi. W Piątek, Lord wraca do *Londynu*. (St: Anz:).

AUSTRIA. *Wiedeń*, 6go *Listopada*. — Dzisiejsza *Ostdeutsche-Post* ogłasza artykuł, zbijający zdanie dzienników *francuzkich*, względem zbrania się nowego kongressu *Paryżkiego*. (St: Anz:).

Cesarz i Cesarzowa wyjeżdżają do *Tryestu* i *Wenecji* między 18ym i 20ym b.m. — Dziś wieczorem przybył tu z *Drezna* Arcy-Xiążę *Franciszek-Karol*. (Schl: Ztg).

BELGJA. *Bruksella*, 5go *Listopada*. — Xiążę *Alfred* Angielski przybył tu wczoraj po południu, i zajął mieszkanie w zamku Królewskim. Dziś zwiedza on w towarzystwie Hr: *Flandrji* osobliwości stolicy, a wieczorem uda się do *Laeken* na obiad, dlań wyprawiany. — Minister skarbu zamierza na przyszłych posiedzeniach Izb podać wniosek, aby urzędnikom pobierającym mniej nad 1,000 franków pensji, stosunkowo podwyższono takową. (St: Anz:).

FRANCJA. *Paryż*, 5go *Listopada*. — *Monitor* ogłasza korzystną dla *Paryża* porównawczą taxę mięsa w drugiej połowie Września w tej stolicy, z 16 miastami rozmaitych innych krajów. — Xiążę *Następca Toskański*, czyniąc zadość prośbie Cesarza, zabawi do jutra w *Compiègne*. Znajdujący się tam również Xiążę *Ossuna*, pozostanie tylko 2 do 3ch dni, gdyż polecono mu objąć *Ambasadę Hiszpańską* w *Petersburgu*. — Poseł *Neapolitański* nie czyni dotychczas najmniejszych przygotowań do wyjazdu. — Jeden z najbogatszych przedsiębiorców budowy kolei we *Francji*, z powodu chwilowego braku brzęczącej monety, wstrzymał roboty przy kolei *Grand-Central* i *Mühlhauseńskiej*, skutkiem czego 500 oficjalistów i 15,000 robotników zostało bez zajęcia. Podobnie i Towarzystwo *Lugduńsko-Paryżkie* kolei, wstrzymało swe roboty. (St: A:).

Pogłoska o podróży Xcia *Napoleona* na *Wsch* mylną. (In. Bel:).

Paryż, 7 *Listop*. — *Ambassador CESARSKO-Rossyjski* Hr. *Kisielew*, wręczył 4go b. m. *Ludwikowi-Napoleonowi*, własnoręczny list od swego MONARCHY. (Neue Pr: Ztg).

W warsztatach okrętowych w *Lorient* dep: *Morbihan* wybuchł pożar 31go z. m., i zrzucił dość znaczne szkody. — *Constitutionnel* występuje przeciw wymaganiom *Angliji*, i domaga się aby kongres rozwiązał trudności zasze w wykonaniu traktatu *Paryżkiego*. (Neue Pr: Zeit:).

HISZPANJA. *Madryt* 1go *Listopada*. — Jeneralną dyrekcję ceł i juntę taryfową, dwie niezawisłe od siebie władze, połączono obecnie w jedną. Dotychczasowemu rozdziałowi tych władz, przypisują niepowiększanie się dochodów celnych. — Lord *Howden* przybył do *Madrytu*. — Kwestja zwołania *Kortezów* nie naprzód nie postąpiła. (St: Anz:).

Madryt, 2go *Listopada*. — Ogłoszono tu urzędownie, iż artykuły pisane przez P. *Escosura*, do *Paryżkiej Presse*, oskarżone zostaną przed sądem, jako obrażające Królowę. — Marszałek *Narvaez* zasabł. — Rozszerzono amnestję na przewinienia prassy. — Pogłoska, jakoby Jenerał *Concha* miał być odwołany z Namiestnictwa wyspy *Kuby*, jest mylną. (St: Anz:).

NIEMCY. — Królowie *Max* Bawarski i *Otto* Grecki, zjechawszy się 31go z. m. w górzystej okolicy *Töltz* na polowanie, tylko co nie ulegli wypadkowi. Na drodze którą przejeżdżali, zrobiła się z niewiadomej przyczyny głęboka rozpadlina, w którą wpadł jeden z koni przednich i utonął. Szybkie wstrzymanie koni dyszlowych, zapobiegło tylko nieszczęściu. (N. Pr: Ztg).

WŁOCHY. — Z *Marsylji* 5go b. m., telegrafem nadeszło następne doniesienie: »W tej chwili, wieczorem, przyszły tu wiadomości datowane 3go *Listopada* z *Neapolu*. 30go *Października* Król zjechał do stolicy i odbył radę ministerjalną; wysłał Posła do *Rzymu*, a następnie wrócił do *Gaeta*, gdzie do 8go *Listopada* bawić zamierza. Fregata *Francuzka Duchayla* i awizo Angielskie krążą przed *Neapolem*, wymieniając z fortyfikacjami zwykłe strzały salutacyjne. Oficerowie tych statków wysiadali na ląd i zwiedzali miasto. Okręty pomienione przeznaczono są tak dla straży jak i przewożenia depeusz, a od czasu do czasu zmieniane będą. Słychać o bliżkiem ogłoszeniu kilku dekretów dotyczących administracji kraju i robót publicznych.» (St: Anz:).

Z *Nizy* donoszą 1go b. m., że N. CESARZOWA *Rossyjska* wdowa, onegdaj znajdowała się na territorium *Francuzkiem*, przejeżdżając przez most na r. *Var*. Władze i mieszkańcy przyjęli N. PANIĄ z uszanowaniem, a obie straże graniczne stanęły pod bronią. Dostojna *Podróżna* wkrótce ma zwiedzić *Cannes*. (Schl: Ztg).

ROZMAIŃCOCI. — Powszechnie prawie panujący u nas zwyczaj używania lorynetek nie tylko w teatrze, ale i w towarzystwach, mógłby dać cudzoziemcom wyobrażenie, że klimat kraju naszego ma szkodliwy wpływ na oczy. Jak błędne byłoby to mniemanie, każdy przekona się pomnąc, iż przed kilkunastu laty ten zbawienny wynalazek był tylko używanym przez podeszłych w wieku, albo ludzi zajętych odczytywaniem zbutwiałych papierów. Oświadczając wtenczas kochanek uczucia silnej miłości,

W oczach kochanki odpowiedzi przez szkło
zbrojące; lecz taka jest mody potęga, że gdyby
nawet w modnym świecie młodzieniec, przyczepił sobie
do guzika trąbkę pocztarską, wszyscyby eleganci nasi
podobnie się uzbroili, i okropnyby hałas robiono przy
prostem oświadczeniu *dzień dobry*. Zwyczaj noszenia
lorynetek, nietylko że jest śmieszny, ale szkodliwy. Pe-
wną jest rzeczą, że przez używanie pomocy wpród niż
onej potrzeba, wżok ludzki skraca się powoli. Lecz
starożytność mogła się obejść bez tego, co nam się ko-
niecznie potrzebnem wydaje. Szklą powiększając wy-
nalezione były dopiero w początku XIVgo wieku, przez
Salvino *Degli Armati, Florentczyka*. Użyto je potem
do mikroskopu i helioskopu, przez który człowiek jakby
orzeł może na *Słońce* patrzeć bezkarnie. Wynalazek ten
jest jednym z największych tryumfów dowcipu ludzkiego,
już to przez zalety istoty jego, już przez nowe odkrycia,
do których jedyną był pomocą. — Każdy wybornie mo-
że dawać kurs cierpliwości, ale sam takich lekcji rzadko
słucha. — Skąpy dwa razy traci, a rozrutny od jedno-
go razu. — *Pan de Baville, Intendent Langwedoku*,
miał nadzwyczaj ograniczonego Sekretarza. Używa-
jąc go pewnego razu do bardzo ważnej i tajemniczej
korespondencji z Ministrem, zakończył list następują-
cemi słowy: „Niech to Pana nie dziwi bynajmniej, że
do tej korespondencji, cudzej używam ręki; mój Se-
kretarz tak jest głupi, iż w tej chwili nie spostrzeżga na-
wet, że to o nim mowa.”

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Czosnowski Józ: Ob: z Rudzianka nr 626; Gąsiorowski Józ: Ob: z Złoty nr 626; Gratkowski Hen: Ob: z Dziełbatowa nr 585; Grodzki Wład: Ob: i Górski Wład: Ob: z Wrzący nr 570; Jezierski Sewe: Ob: z Zareby nr 500; Baron Kaulbars Jenerał z Chelmu nr 625; Kossecki Mich: Ob: z Miechowa nr 625; Laniewski Ant: Ob: z Boguszye nr 625; Nosarzewski Adam Oby: z Brześcia Lit: nr 570; Nalecz Józ: Ob: z Małki nr 500; Szeping Dymitr Baron z Moskwy nr 570; von Tümen Porucz: z Petersburga nr 625.

Wyjechali: Bieliński Jul: Ob: do Kalenia; Berteux Józ: Rup: do Petersburga; Badeni Sewe: Ob: do Horbowa; Dobrowolski Naczel: Pow: do Mińska; Dowgiello Podpułk: do Brześcia Lit.; Łącki Hipo: Ob: do Radomia; Unierzycki Józ: Oby: do Strachowa.

Przyjechali koleją żelazną: Bergson Mich: Agronom z Wrocławia nr 2325; Górski Miko: Sędz: Pokoju z Wiednia nr 625; Janko Izabella Ob: z Krakowa nr 604; Olizar Wikł: Hr: z Paryża nr 414; Pruszyński Ob: z Paryża nr 414; Rembieliński Mich: Rad: Dyr: T: R: Z: z Wiednia nr 572; Sebesta Wikł: Wdowa po Urze: z Krakowa nr 1066; Satin Arkadiusz Kapi: Gwar: z Paryża nr 634.

DONIESIENIA.

Zęby apetyczne, tyle reputowane po najpierwszych stolicach Europy, nabywszy podczas swej podróży za granicą, urządzą podług żądania za różne nader przystępne ceny. Podobnie są tanie *specyfik roślinne* bez zawodu uzdrawiające wszelkie cierpienia zębów, działek osłabienia, etc., i zarówno skutkują gdy są przez korespondencje przesłane choćby w najodleglejsze strony. Listy frankowane przyjmują się przy ulicy *Krak: Przedmieście* Nro 369, w domu JW. *Wernera*, obok Dobroczynności. — J. Marja *Neuman*.

Dnia 8 b. m. zgubiona została *Tabakierka* srebrna waga ca lutów 12, na wierzchu wieka wyobrażająca Żołnierza. Łaskawo Znalazca raczy odnieść do Handlu Fruktów, przy ulicy *Rymarskiej*, za przyzwoitą nagrodą. Uprasza się PP. Jubilerów, lub Handlujących takienż przedmiotami, o łaskawe zwrócenie uwagi na ten przedmiot.

Na skutek upoważnienia JW. Prezesa Tryb: Cyw: w Warszawie na dniu 22 Paźdz: (3 Listopada) r. b. wydanego, oraz na żądanie pełnoletnich Successorów po Ludwice z Zakrzewskich Suchorzewskiej pozostałych, odbywać się będzie sprzedaż Ruchomości, jako to: Sprzętów domowych i gospodarskich, oraz Inwentarzy żywych i martwych, przez licytację publiczną, w dniu 4/16 Listopada r. b. o godz: 11ej rana i w dni następane, we wsi Wola Trębska w Okrę: Gostyńskim Gub: Warszawskiej położonej. — Piotr *Lewandowski*, Rejent Okrę: Gostyńskiego.

M. LEŚKIEWICZ, Majster Obóvia męz-
kiego, przeniósł swój warsztat z ulicy Orlej z Nr 800,
pod Nr 790, przy ulicy Elektoalnej wprost Komory,
do domu P. Kloetзера, w 2m dziedzińcu na prawo.



Fabryka Kapeluszy Męzkich, Franciszka Wojsz-
ckiego, przy ulicy Miodowej pod Numrem 492. —
Na nadchodzącą porę, przysposobiła znaczny zapas
Trzewików filcowych ciepłych; taż Fabryka
ma już próby, które można widzieć, a znaczny zapas w robocie
Trzewików, Ralosz, Butów, i innych t. p. wyrobów Kapeluszn-
czych, które będą lakierowane na czarno, i gumowane gumą wy-
nalezioną przez podpisanego Fabrykanta, i takowa gumma nie prze-
puści żadnej wilgoci do środka Obóvia, i takie Obówie będzie nad-
zwyczaj trwale i ciepłe; po wykończeniu znaczego zapasu tego
nowego wynalazku, nieomieszkam Szanowną Publiczność zawi-
adomić. — F. *Wojszycki*.

Zgubiony **Klucz** sztuczny; odebrać można w Drukarni
Kurjera.



OSTRYGI Holsztyńskie, **PIKLIN-**
GI i **SPROTY**, nadeszły kwoisiejszą po-
cztą do Handlu Edwarda *Koelichen*, przy
rogu ulic Długiej i Przejazd.

Dziś rano zimna stopni 6. Wczoraj w południe zimna stopni 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 1 cali 10.

TEATR WIELKI Jutro, *La Locandiera* (*Mirandolina*), Ro-
medja. (Trzecie przedstawienie Pani *Ristori*).

Właściciel Cukierni Wiedeńskiej, FRYDERYK REJNERT,

przy ulicy *Długiej* w domu *po-Paulińskim* Nr 529.

Na nadchodzące Święta **BOŻEGO NARODZENIA**, obmyślił
dla rozrywki Młodzieży, i dobra szanownej Publiczności,
WIELKĄ ZABAWĘ CUKROWĄ, sposobem
losowania, składającą się z rozmaitych wyrobów Cukrowych,
jako to: kosztownych **Figur** i **Piramid**, jak również
bardzo wiele innych Zabaw WYROBU Cukrowego. — **Pudła**
i Bombonierki parzykie, wypelnione doborowemi
Cukrami; — a także rozmaitej ceny i piękności, gustowne Ga-
lanterje z Cukrami i bez, stanowiąc będą swoją wartość; przed-
miotów około kilku tysięcy na ten cel wystawionych będzie;
z tych bardzo wiele po 20, 30, 40, aż do 50ciu rs. wartości
mieć będą; — cena biletu kop: 30, a każdy bilet wygrywa naj-
mniej wartość stawki; nadmieniam się, iż każdy sam sobie losu-
wać może. Niniejsza Zabawa w powyższej Cukierni, rozpocznie
się z d. 10m Grudnia i trwać będzie do 2go Stycznia 1857 r. Bi-
letów dostać można każdego czasu w tejże Cukierni; — Osobom
żas nie życzącym być uczestnikami takowej Zabawy, jak po-
najumiarkowanej cenie odstępować będzie; z czem poleca się
łaskawej pamięci i względem szanownej Publiczności.

Na jutrzejszy dzień **Święta Marcina**, przysposobiłem
w obu moich Cukierniach, t. j. w domu Rezlera i Blanka,
GEŚI MARCEPANOWE i **TORTOWE**,
różnej wielkości i ceny, od kop: 5 do rs. 2 kop: 25; z czem
polecam się łaskawym względem szanownej Publiczności.
C. Grohnert.